

S K A W T

Nr. 4.

Cena 20 gr.

2) Czego niema?: Nie istnieje „teoria”! pogrzelaliśmy „wykłady”! gawęda, to nie kazanie. A co jest?: Uznajemy tylko: harc, grę, ćwiczenie, wspólną pogawędkę.

Materiał rozłożył w czasie, bo nie każda pora pozwala na każde ćwiczenie!

Uwaga: 1) Harce przewidziane na każdy okres są punktem centralnym zajęć. — Każdy inny dział harców powinien być także uprawiany, ale z uwzględnieniem odpowiedniego nasilenia. 2) Daty zamykające porę są informacyjne, zastosowane do zajęć szkolnych i możliwości harcowania pod gołym niebem.

W drugie części programu rocznego zestaw cały szereg gier i ćwiczeń wedle działań, np. gry polowe: Wyrówek ćwicz. x, y, h itd. „Skaut” — tom np. XX str. 5 itd., tropienie: znów zestaw ćwiczenie itd. W tej części zestaw gry i ćwiczenia *systematycznie* t. zn. tak, aby wyczerpywały całość i uwzględniały stopniowanie od łatwiejszych do trudniejszych. Ma być ona dla

Trzeba w pracy tworzyć potęgę wyzwolonej Polski, trzeba taką z niej stworzyć siłę w materialnym i moralnym sensie, by nitylko na wieki się ostała, ale w pierwszym z innymi państwami szła szeregu.

Michał Grażyński: „Dokąd zdążamy”

zastępowego magazynem, skąd będzie czerpać ćwiczenia, aby w ciągu realizacji programu musiał myśleć tylko nad tem jak program przeprowadzić, a nie co robić z zastępem.

„Książeczka zastępowego” przewiduje ponadto plany miesięczne. Jest tam miejsce na szczegółowe rozbicie materiału ćwiczonego na poszczególne zbiórki. Programy miesięczne winne być jednak układane nie na 1 miesiąc naprzód, ale okresami odpowiadającymi porom roku.

A kiedy już doszliśmy do tego miesiąca wykrykniemy głównie hasło całego programu. Co nam odpowie echo?

Pravo harcर्सkie w harcach zastępu.

Dla czego nie mówilem o prawie harcर्सkim w programie? Bo należy mu się omówienie odrębne. Ma ono być naczelną zasadą *życia* harcера i zastępu: uczyć się go i rozumieć będą chłopcy *przez życie*. Wykluczaliśmy z harców wszelką teorię, wykłady i kazania, których miejsce zajmie czyn. Czyn naczy chłopca, czem jest prawo, nauczy je szanować i przez czyn stanie się ono jego przywczajaniem.

Druhu zastępowy! Postawi twój chłopiec namiot tak, że w nocy spłucze go deszcz — zrozumie, że sumiennieś i rzetelność jest prawem harcера. Tego samego

nauczy go byle jak zbudowana kuchnia. Kiedy inni będą już jeść obiad, dym jego kuchni wyciągnie mu łzy postanowienia — o! na drugi raz będzie już kuchnia, jak się patrzy. Ta sama kuchnia nauczy go oszczędności. Jeśli szłał zapalkami przy obiedzie, nie będzieś mógł rozpałlić ognia wieczorem — głodno wszędzie, zimno wszędzie!

Rozbijamy biwak! nogi czują zrobione kilometry, zar prawie leje się z nieba. — Chłopcy tak zmęczeni, że ani jeść się nie chce, ani stać, ani siadać. Odpocznę i wody!! Znalazł się jeden, który przyniósł wody i drzewa. Spitezone języki zwilżono wodę, nauczyły lepiej, niż 10 gawęd. Ile zdążył przyjacielska usługa. Czy nie sądzisz, że tak? Wymagaj bezwzględnie przychodzenia na 3 minuty przed zbiórką, ani mniej, ani więcej. Ta punktualność stanie się drugą naturą. Gdy leje deszcz, a w butach mokro — zaśpiewaj z chłopcami piosenkę i opowiedz im jakiś dobry kawal.

Będą mieli więcej wspomnień z tej mokrej wycieczki, niż z pięciu innych — bo zbaczają, że jest warto być zawsze pogodnym.

Oto pare przykładów uczenia rozumienia i realizowania prawa. Teraz już rozumiecie, dlaczego kładłem taką wagę na czynne życie w zastępach, na wycieczki, gry i ćwiczenia? Bo takto czynne życie polowe i obozowe dostarcza tysięcy sposobności okazania się harcерem — w czynnie.

A kiedy wieczorem po pracowiecie przetyłm dniu zasiądam przy ognisku i zastępowy przypomni chłopcom czuj ten humor w czasie deszczu, czy omówi — budowę oszczędnej kuchni, chłopcy sami ci powiedzą ile był humor wart i oszczędność w paleniu. To, co mogło być kazaniem, będzie napewno żywą gawędą i chłopcy zrozumieją, że oszczędza się — nitylko pieniądze, spełnia się dobra przystęgu — nitylko usuwając z drogi skórki pomarańczową itd. itd.

Wiec jak realizować prawo w harcach? Harce naczy będą harcami w polu i w lesie, nie „zbiórkami w świetlicy”. One dostarczą sposobności życiowej realizacji prawa, a rola zastępowego będzie polegać na wyciągnięciu tych sposobności wykazywanych i niewykazywanych, które trzeba postawić przed oczyma i duszą chłopców.



...kiedy wieczorem zasiądam przy ognisku...

Bieg harcर्सki

(dla starszych — poziom II stopnia).

Bieg w grupach po 2. Ocenia się pokonywanie przeszkód i czas biegu, jako jedna przeszkoda.

Za miastem odbywa się biwak, rozbite namioty, gotowanie obiadu. (1 „przeszkoda” — obozownictwo, 2 gotowanie). Wtem sygnał alarmowy: niebezpieczeństwo! Natychmiast zwinąć obóz! Jesteśmy otoczeni! (3 „harcерz stanie na alarm”). Przerzedz się do punktu x (4. podchody). Droga przechodzi przez wyniosłą płaszczynę (polanę leśną), na horyzoncie jakaś grupa harcерzy, chorągiewki, (5. spozstrzegawczość), sygnalizacja (6. sygnalizacja) S. O. S. Ratunek! Kto 394. (niedaleko! 7. marsz na przelaz). Pamiętaj, że idziesz ciągle przez teren „nieprzyjacielski”. Drozdzie dają się zauważyć ziala patrolu i pojedynczy harcерzy (5. spozstrzegawczość — później zażycia go o sily nieprzyjacielskie). Harcерzy przychodzących na kotę 394 czeka praca samarytanka (chłop spadł z drzewa i coś sobie złamał, albo odcięty wisielce, albo utopiony). Trzeba go ostrożnie przemieścić (8. samarytanka). Trzeba wyciągnąć gałgęze na nosze, a że droga przez głęboki rów lub strumyk może nawet trzeba przeczczić prymitywną kładkę (9. pionierka). Wreszcie dociera do swoich i tu informację o silych nieprzyjacielskich i odbytej drodze, która rysuje na szkicu albo wskazuje na mapie (10. mapa i orientacja). Za chwilę wyruszy odsiecz.

Bieg harcर्सki wieczorny.

(indywidualny — dla starszych — II stop.)

Zbiórka o zmierzchu na nocną wyprawę. Kontrola ekwipunku. (1. ekwipu-

nek i mundur). W kierunku północno-wsch. jest zagajnik, znajdziesz 3 ścięte drzewa (2. orientacja; 3. spozstrzegawczość). Przy pniach siedzą, oddaje kartkę, określi gatunek drzewa (4. przyroda). Dalszy rozkaz w woreczku na debie (zagajnik harcерzowy) odl. 15 kroków, kier. zach. (2. orientacja). Harcерz musi rozpałlić ognie dla rozpoznania drzewa i podtrzymać do czasu odczytania drugiego rozkazu i przeniesić na inne miejsce (5. rozpalenie ognia w nocy i podtrzymanie go). Gdy wróci na drzewo, spozstrzega migocące światło. To ktoś sygnalizuje: Idź za mną, zaprowadź do mety (6. sygnalizacja). Harcерz posuwa się za światłem, droga prowadzi teraz przez las, spodziewana zasadzka (7. podchody). Światło gnie, ktoś wyczołga się na drzewo i powalić (8. dzielność). Słychać ogólny hałas, za chwilę cisza i jęk. Tam leży ktoś „pobity”, trzeba dowiedzieć się, co brakuje, opatrzyć (w ciemności) i przemieścić (9. samarytanka). Dokąd iść? rozgałęzie się głos zwierzęcia, które jest w godzie zastępu, Harcерz odpowiada i idzie w kierunku głosu (10. „zna godło i umie je naśladować”). Za chwilę meta.

Czyżewski Adam.

TROPIENIE GRZYBÓW

Cho! nowy bluff amerykańsko-harcерски — myślicie po przeczytaniu tytułu... Wasz wzrok przenosi się na następny tytuł... Stop! Wierzcie mi! Można tropić grzyby. Tytuł mówi się o spozstrzegawczości... tropieniu. Cwiczymy na różnych „Kimach”, a nie pomyślimy, że trafia się co roku faka dobra „grzybka” jak właśnie tropienie grzybów. Jest las w pobliżu? Jest jesień? Wznieśli się las i jesień to są i grzyby. Ma się wrażenie, że grzyby jak krasnoludki całą noc biegają po zielonych dywanach leśnych, aż tu nagle... wstał świt i biedne ze strachu zamaryły w bez ruchu.

Są przezroczne. Stare ogromne, z wielkimi brodami siwymi, w kapeluszach na ucho przekrzywionych, pomarszczone, zgarbione, stare. Są młode, śliczne, jedrne, pachnące, ubrane z zalotną kokieteryją. To widocznie bawily się całą noc w gromadzie, bo zawsze blisko siebie można ich spotkać. Nie zdająly biedactwa rozbiec się po kryjówkach...

KTO chce mieć „Skauta” za 12-5 gr. naczy zorganizuje w swym zastępie grupę z pięciu prumeratorów i zamówi dla wszystkich razem „Skauta” wprost z admistracji.

A jak to wszystko zamaskowane, ukryte. Nie zdążyły uciec do swych pałaców, więc tak się pochowały, jak mogły. Pod suche leżące gałazki, pod liście, w mech, a najwięcej to do wrzosa ciągną. Od razu zdąży kapelusze zmienić. Wpadnie do wrzosa kładzie ciemno wiśniowy, w mech popielato zielony, w płaski płowcy, byleby go nie ujrzeć, takie to przebiegłe. Czasem zdaje się niemożliwym znaleźć je. Przechodzą po kilka razy, by wreszcie znaleźć je przykryte chrustem.

A czy wy wiecie ile kosztuje kilogram grzybów suszonych? Około 15 zł. — to nie było co — prawda? Wspomniała impreza dochodowa drużyny.

Lucjan Socha.

WIADOMOŚCI

Polska Ekspedycja Polarna w roku 1932, która udala się na wyspy Spitzbergen i stamtąd urzędowała swe wyprawy naukowe w strefy polarne, zaopatrzona

DYSKUTUJEMY!

ABISYNJA... ABISYNJA...

Dziś czy całego świata, zwrócone są na południe, gdzie rozgrywa się walka o byt dwu narodów.

Abisynja — kraj biedny, na niskim stopniu kultury, z niezbyt liczną i źle wyposażoną w środki techniczne armią, mającą za atut bojowy klimat, zabójczy dla białego, broni swego niepodległego bytu. Włochy idą zdobywać, silni liczbą, świetnie zaopatrzeni we wszelkie środki bojowe, na jakie zdobyć się może wiek XX-ty, idą z wiarą w swego wodza, a ten każe im wierzyć w zwycięstwo.

Kwestja kolonji jest dla dzisiejszych przeludnionych Włoch, istotnie kwestja bytu. Polityka, populacyjna Mussoliniego, zdecydowanie ekspansywna, zmusza dzisiejsze Włochy do szukania nowych terenów osiedleńczych, gdzie można zdobyć surowiec, konieczny dla rozwoju gospodarczego małego kraju o tak licznej ludności. Nie wystarczą dziś Włochom ubogie Erytrea i Somali, nie wystarczą wyrobnicza prace sezonowa w Brazylii ani Francji.

Włochy chcą bogatą kolonję, a ich postulat wynika nie z zaborczości, ale z istoty takich gospodarczych potrzeb licznego narodu! Europa podnosi krzyk — Europa słuszenie boi się wojny. Włochy są konsekwentne i zdecydowane i dążą do celu mimo

była w ekwipunek z płócien nieprzemakalnych (brezentowych) wyrobu krajowego.

Ekwipunku tego dostarczają Ekspedycji Polskiej warszawska firma M. Kejlmi i J. Rajchenbaum (Kera).

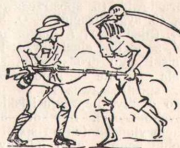
Świadczy to dodatkowo o jakości wyrobów krajowych w tej gałęzi naszego przemysłu.

Niestety polski przemysł krajowy nie zawsze jest przemysłem czysto polskim.

Toteż podkreślić nam specjalnie należy, że w Poznaniu istnieje, ciesząc się bardzo dobrą opinią wśród sfer wojskowych, polskie i katolickie Zakłady Przemysłowe, Konstanty Wejman, wytwarzające w swej tkalni płótna nieprzemakalne (brezentowe) nie tylko dla wojska polskiego, ale wytwarzające także dla Harcerstwa Polskiego wszelkiego rodzaju namioty i inny ekwipunek brezentowy.

Przez specjalną impregnację przeciwignilną brezenty wejmanowskie są odporne na pleśń i gnicie, nawet gdyby były związane w stanie mokrym.

wyskutu dyplomatów, mimo konferencyj i projektów. Oświadczenia w Bolzano, że walcząc z Etiopją nie chcą rozpętać wojny europejskiej ani światowej, — na sankcje gotowi są odpowiedzieć siłą. Ten właśnie moment brutalnej siły oburza opinię, która twierdzi, że wojna zaczęta przez Włochy



jest nieluzna, bo jest zaborcza. Oburzenie wypływające z pobudek natury moralnej — słuszone; musimy jednak uznać słuszność pretensyj narodu o dużych siłach żywotnych duszącego się w ciasnocie gospodarczej. Włosi zaczynają walkę o sprawiedliwy poziom surowców, co w konsekwencji może wydobyc świat z klęski kryzysu gospodarczego.

Krystyna Oppenauer.



Przekład K. Malinowskiej.

(Dokończenie)

Jeszcze jeden krok i potknął się, jakby mu coś poderwało nogi. Był to silny sznur, który Bob umocował na wysokości kilkunastu centymetrów nad podłogą. — Ostrożnie przed nocnymi gośćmi.

Z cichym okrzykiem przestrachu, czarny upadł na podłogę. Waż wysiłgnął się z kosiątką, jak błyskawica zwrócił się w stronę czarnego, rzucił się na niego, zastąpił zęby w jego nodze i jak djabełską zjawą przesłanił się przez oświetlony światłem księżyca próg, znikając w gienach nocy. Bob się zerwał, znalazł latarę elektryczną i w jej białym świetle ujrzał wysokiego tubylca skulonego na podłodze. — Zanim Bob się odewał, zajęczał czarny.

— Panie płacę za moją ciężką winę, Uhalii miał sprowadzić twoją śmierć, a teraz sam umiera. Waż ukąsił swego pana.

Bob znał się na ukąszeniach węża. Wydobyl połową apteczki, zastosował przepisane środki. Teraz zaś należało nie dopuścić do usnięcia murzyna. Bob bil go, zmuszał do chodzenia i za wszelką cenę starał się rozprószyć ogarniającą tubylca senność.

Po trzech ciężkich godzinach, murzyn, jakkolwiek bardzo osłabiony, zaczął wierzyć — ledź do swojej chaty, wyciągnąć go, a potem znieść go w koc... a jutro będzie zdrow.

— Panie... panie... ja jestem twoim niewolnikiem — szeptał czarny, klekając i ocierając czoło o nogi Boba. — Moje życie do ciebie należy.

Bob położył się na łóżku. Teraz dopiero poczuł, jak jest wyczerpany. Leżał z otwartymi oczami i dumał, co się dalej stanie. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że Dart i jego przyjaciele chcą go zabić. Raz im się nie udało, spróbują zapewne otwartego ataku następnym razem. Miał przeciwko rewolwer, ale cóż znaczy jeden przeciwko trzem. Gdyby był obserwował murzyna, któremu uratował życie, byłby się może domyślił, co ma nastąpić.

Murzyn pokukał do namiotu Shorta i Whitea, obudzil ich skrobając w płótno namiotu i zawał:

— Lordzie nie udało mi się! Jakis duch poderwał moje nogi z ziemi, upadłem i on się obudzil!

Nie przynal się do tego, że sam został ukaszony przez węża.

Short przeklinając wyrznął go pięścią w twarz.

Dwóch drabów stało nad trzęsącym się na ziemi Uhalią, wkońcu Marks zamruczał coś i kopnął go.

— Słuchaj, szachraju. Damy ci jeszcze jedną sposobność. Chętnisz się, że jesteś władcą weży i słyszałem, że umiesz sprowadzać jakis płyn z roślin, który przyciąga weże?

— Tak panie, umiem to.

— A więc słuchaj uważnie. Przy śniadaniu będziesz nam usługiwał. Podaję, wylej trochę tego wywaru na białego chłopca, potem pójdziesz i przyniesiesz węża, wypuścisz go z kosi, rozumiesz? Jeżeli wtedy czary są dobre, zatakaje zaraz chłopca, a gdy go ugryzie, węża natychmiast zabijemy.

— Tak lordzie, zrobię to. Uhala ma wiele węży, a także i ziola.

— Dobrze — nie pomył się. Jeżeli ci się uda, mam dla ciebie dużo drutu miedzianego, płótna i paciorków, jeżeli zaś nie... — Short nie dokończył, ale groźba w jego głosie była wystarczająca.

— O mój lordzie, uda mi się na pewno. Honor Uhali jest w tem, aby się udało. Jęcząc swoje upewnienia w powodzenie, wybiegł z namiotu.

Poranek nie przyniósł Bobowi rozwiązania zagadki i powłóki się na śniadanie z ciężkim sercem. Był pewny, że trzej bandyci szybko zechcą się z nim rozprawić, gdyż zwiotka nie była wskazana, możliwym bowiem było, że wysłano na poszukiwanie ich jakiś samolot. To, aby jakiś obcy pilot mógł dostrzec ich samolot, było prawie wykluczone. Byłaby to szansa jedna na tysiąc, no ale i takie cudowne wypadki już się zdarzały.

White powitał go weselo. Short także

Jesteśmy Młodą Polską, idącą do szturm, do zwycięstwa, do walki o wielkość naszej Ojczyzny.

Michał Grażyński: „Dokąd zdążamy”

był rozmowny, tylko Dart siedział milczący, blady i wyglądał fatalnie.

Murzyn, który przyniósł kawę, utykał i Bob otworzył szeroko oczy ze zdumienia, widząc, że był to ten sam człowiek, który chciał go w nocy zamordować.

Uhala unikał jego wzroku, wyglądał zdenerwowany i zszewszany, przechodząc koło Boba, wylał na niego filizankę płynu, oblewając mu całą kurtkę.

Markis zerwał się i zaczął kłać Uhale. Bob ściągnął przedko kurtkę, ale płyn przemoczył mu już jego białą koszulę.

Uhala wybiegł z namiotu, mrużąc jakies usprawiedliwienie, lecz za minutę powrócił, niosąc koszyk z wikliny. Zanim któryś z białych miał czas zawołać, murzyn rzucił koszyk na ziemię. Wieszko odskoczyło i na podłogę wysypał się tużin, lub więcej, węży.

Zagrodziły droge do drzwi. Bob wyciągnął swój rewolwer, ale kurek się zaciął. Zmagając się z nim, spostrzegł nagle, że ani Dart, ani White, ani też Short nie próbują zrobić użytku ze swej broni. Dźwięna rzecz w kraju, gdzie jest nakazem policyjnym zabijanie węży.

Sycząc wszędzie, obrzydłe gady pelżyły naprzód. Bob chciał wyskoczyć na stół, lecz Short z brutalnym uśmiechem wyciągnął swoje silne ramię i zepchnął go na podłogę. I nagle stała się rzecz nieoczekiwana! Najbliższe węże, a za nimi reszta

odwróciły się od Boba i zaatakowały Shorta, White'a i Darta. Rewolwery błyskawicznie zabłysły w rękach napadniętych, padły strzały, Dart z krzykiem upadł zemdlny. Powietrze napełniły wrzaski i trzask strzałów. Węże wylały się po ziemi z roztrzaskanymi łbami — ale było ich za wiele. White krzyknął poczuwszy ostre ukięcie na kostce u nogi, najniebezpieczniejszym szem mieuścił.

Shortowi wypadł nagle rewolwer z bezwładnych palców. Został ukąszony dwa razy. Oslupiałem oczyma wpatrywał się w dwa bliźniacze punkelki, z których wypłynęły malutkie kropki krwi. Zaśmiał się straszliwie i upadł na krzesło.

W drzwiach stali zewszad nadbiegli tubylcy, krzycząc i gestykulując. Bob przekroczył trzy zdychające węże i przysłał na chwilke w słońcu. Miał uczucie, jak gdyby uciekł od progu śmierci. W namiocie leżało trzech silnych mężczyzn, pokąsanych przez jadowite węże, tylko on jeden wy-

szedł cało.

Kłós go pociągnął za rękaw. Odwrócił się i spojrzal w uśmiechniętą twarz Uhali.

— Panie, — szepnął — oni chcieli ciebie zabić; polecieli mi wylać na ciebie wywar z ziół, który przywabia węzów, potem miałem wypuścić najdzikszego węża w kraju, ażeby ukąsił ciebie panie i zabił cię przedko.

Potrząsnął głową i zaśmiał się.

— Panie, ja jestem twoim niewolnikiem. Uhala nie żyłby już, gdyby nie ty, panie mój. To prawda, że oblałem cię wywarem ziół, ale to są ziola, których węże nie znoszą i uciekają od ich zapachu i dlatego panie nie atakowały ciebie.

— Rozłożył rece.

— Uhala jest władcą węży! Krzesła tamtych trzech białych panów pokropiłem wywarem z ziół, które przyciągają węże — więc oczywiście rzuciły się na nich.

Bob milczał chwilę. Sam był przecież tak blisko śmierci. Po chwili jednak powiedział:

— Uhalo, wielki grzech popełniłeś, zabijając tamtych trzech, nie mógłś znaleźć innego sposobu na ocalenie mnie?

Murzyn roześmiał się całą swoją szeroką twarzą.

— Panie, te węże nie są takie zjadliwe, ich trucizna nie zabija. Rozkaż mi związać tych ludzi, wtedy będziesz już napewne bezpieczny.

Bob zgodził się na to i trzej bandyci kłeli siarczyście po otrząśnięciu się z odretwienia, spostrzegwszy na swych rękach i nogach węży. W swoim, chłórzostwie pewni byli, że czeka ich śmierć.

Dart przgnębiony, ale szczęśliwy, że nie popełniło morderstwa, pilotował do Upp nad brzegami jeziora Tanganika. Tam oddano White'a i Short'a w ręce policyi.



Bob czuł się w obowiązku jedną rzecz tylko powiedzieć Dartowi:

— Dart, zawsze pan twierdził, że te śmierdzące negry, jak pan pogardliwie nazywa tubylców, nie rozumieją co to jest przyjaźń. Sądzę, że zmieniał pan teraz zdanie. Okazałem serce Uhali, lecząc go po ukąszeniu przez węża, i jak te jego węże, ukąsił on was, gdyście sądzili, że jest wam posłusznym w podłym zamiarze, ukąsił was, gdyż stał się moim wdzięcznym przyjacielem.

Dart nie odpowiedział.

Słowa: ukąszenia węża, wywołały w nim drszczenie. Zbrzydła mu cała Afryka i Afrykańczycy. Bał się!

Bob w dalszym ciągu zajmuje się swoimi czarnymi skautami. Ciężko jest nauczyć ich czego, ale jeżeli możemy wierzyć temu młodemu telegrafście, doskonale oni rozumia co to jest dobroć i wdzięczność i czwarty punkt prawa harcerskiego.

Koniec.

„Skaut” będzie prowadził dział wolnych podad. Prosimy o zgłaszanie do redakcji zapotrzebowań na pracę harcerzy zaś dróżów bezrobotnych o podawanie nazwisk, adresu i wykształcenia zawodowego. Jako zwrot kosztów harcerki i harcerze będą wpłacać na fundusz Domu Harcerza, PO UŻYSKANIU pracy honorarium w wysokości 10% swojej pierwszej pensji.



Poranek.

W POSZUKIWANIU WYJŚCIA

(Artykuł dyskusyjny.)

Zdaje sobie doskonałe sprawę, że dla harcerza niema sytuacji, z której nie znalazłby wyjścia. Jest jednak pewna dziedzina w naszym życiu organizacyjnym, z którą jakos dziwnie nie potrafimy dać sobie rady. Ta nasza „boleżka” jest zagadnieniem zastępów młodzieży starszej. Doceniamy należycie ważność zagadnienia. Nie zadawaliśmy się stwierdzeniem faktu „odpływania” z naszych szeregów starszej młodzieży do innych organizacji i wyciągamy z niego odpowiednie wnioski.

Moim zdaniem zbytnio się przerażaliśmy tym „odpływem”. Tych, którzy „ziewali” kwalifikowaliśmy jako bardziej wartościowe jednostki, jako genjuszy, przerastające podstawy ich ocale niemo. Bynajmniej nie chcę wpaść w diamentralnie inny punkt widzenia, że „uciekniczerzy” ci to nie nic warty element. Broń Boże!

Jednak dotychczasowa ocena omawianego zjawiska to zbyt jednostronna i zbyt jednoznaczna nasza opinia. Wpływa to z niedostatecznej wiary w istotną wartość Harcerstwa, z braku posiadania dostatecznej dumy ze swej do harcerstwa przynależności. Zapominamy, że jesteśmy organizacją, która inne sobie za wzór stawia.

Wynika z tego jasno, że musimy chcieć uwierzyć w siłę naszej organizacji i być dumnymi z naszej do niej przynależności. Brak w nas tej cechy stanowi jedną z najważniejszych przyczyn „odpływu”. Jako inna, bardziej popularna przyczynę wymieniamy brak programu i należytego przygotowania zastępów (instruktorów). I tak i nie. Tak, bo jednak nie mamy dotąd szczegółowego programu pracy. Zastępowi, w swej przeważającej większości, stanowią element wymagający stałej wnikliwej opieki i gotowego materiału do przerobienia. Uwzględniając istotę „systemu zastępowego” nie może nas to dziwić. Ale można powiedzieć, że całem poczuciem sprawiedliwości

— nie! Choćby program prób na stopnie — to jest jedyną program! Stanowi on to minimum, jakiego wymaga organizacja od nas wszystkich. Jeśli dodać, że program prób jest bądż co bądż silnie związany tak z potrzebami życia współczesnego jak i z zainteresowaniami młodzieży na poszczególne poziomy — to widzimy, że kwestia programu — jego braku — nie wygląda tak tragicznie. A zastępowi — sami wiemy dobrze, że dużo, bardzo dużo jest wśród nich jednostek dzielnych, ambitnych, wzdrowskich. Wiemy dobrze, jak pięknie osiagają rezultaty swej pracy.

Według mnie jest to wszystko prawdą, prawdą niezaprzeczalną. Niemniej jednak poszukujemy wyjścia w ostatecznym rozwiązaniu zagadnienia pracy — tak „nauczowej”, jak i „wychowawczej” wśród starszej młodzieży.

Sam fakt „poszukiwania wyjścia” naszej przesadza, że choć pewien program jest i, że są bezsprzecznie odpowiedni zastępowi, jednak nie rozwiązują to zagadnienia wyчерpająco. Sad ten istotnie nie jest nowy, to też „wyważanie otwartych drzwi” nie stanowi celu niniejszego artykułu. Piszący te słowa pragnie jeno niejakie tem przypomnienie postawić kropkę nad „i”. „Skaut” jako pismo, które ma służyć starszej młodzieży harcerskiej, podjęło nowy rok pracy pod hasłem oddania swych szpalat młodzieży. „Skaut” ma szlachetną ambicję stania się pismem tej młodzieży a nie „dla” młodzieży. To też nie innego, jak poza radosem powitaniem szczęśliwego pomysłu Redakcji, musimy przystąpić do wykonywania jego tamów w dobrze pojętym własnym interesie i interesie organizacji. Sadzę, że dobrze się stanie jeśli u progu nowego roku wyszkoleniowemu zajmijemy się **wspólnym wynalezieniem wyjścia** w poruszonym powyżej zagadnieniu.

Dla ostatecznego wyjścia z „blednego kola” pomysłów, dociekań, krytyk i preparowania namiastek postawimy sprawę jasno, zdecydowanie i p. mesku. Bo wreszcie musimy „leć urwać hydrze” niepowodzeń, raz wreszcie musimy przyjąć pewną podstawę i ruszyć naprzód po zwycięstwo. Tylko na miły Bóg nie bojmy się nauk, krytyk i t. p. Jeśli w dyskusji, w tej zespolonej pracy będziemy **harcerzami**, to niema obaw, że ktoś nas skarci lub obrazi. Uczmy się wszyscy i zawsze, nikt z nas nie jest „zamądry”. Wiece zaczynamy.

Oddkładając na później sposoby realizacji oraz formy organizacyjne dla młodzieży starszej — wysuwam zagadnienie samego ramowego programu. I jeszcze jedna uwaga — nie chodzi o „nauczanie czegoś” a o **wychowanie jednostki i masy**, wytwor-

zenie pewnego typu „harcerza - obywatela”, „harcerza - człowieka”.

Jako podstawę do dyskusji przyjmuję po 1) materiał na próby i stopnie i po 2) „wytyczne programowe pracy zastępów starszych” J. Sosnowskiego.

1) Jako minimum „wyszkolenia” dla członka z-pu starszego, wymagane jest posiadanie stopnia „cwika”.

Przebranie materiału na stopień „Harcerza Orlego” i złożenie próby zamknięcia I-y rok wyszkoleniowcy (I. poziom).

2) Minimum „wyszkolenia” dla II-go roku pracy, to otrzymanie stopnia „Harcerza Rzplitej”.

3) Praktyczne zastosowanie nabytych „umiejętności” bądż to w formie pracy samodzielnej, bądż też jako siły pomocniczej na terenie własnej, czy innej drny.

Powyższy materiał byłby podstawowy, każdego obowiązujący. Stopień „Harcerza Rzplitej” poparty odbyciem „praktyki” stanowiłby niejako — świadectwo „dojrzałości” harcerza.

Ponadto w ciągu 3- letniego pobytu harcerza w zastępie starszym, wysunąć należało i przypraować problemy, które wskazuje w przytoczonej pracy dh. hm. J. Sosnowski — a więc:

- 1) Problem wyboru zawodu (problem pracy)
- 2) Problem społeczno- państwowy
- 3) „ religijny
- 4) „ estetyczny
- 5) „ estymowania plciowego.

Problemy te byłyby przeprowadzane w całości na każdym poziomie w odpowiednim zakresie z tem, by w końcu III roku wspólnej pracy każdy harcerz (ka) nie tylko, że zdobył przystosowalność społeczną, ale i był zdolny wnieść w życie nowe, twórcze, harcerskie wartości.

Powtarzając za Naczelnym Redaktorem — zapraszam wszystkich do głosu.

J. Laskowski.

Przypominamy że kto uści prenumeratę „Skauta” na rok 1935/6 (rok szkolny) w kwocie zł. 3-50 otrzyma bezpłatnie

numer jubileuszowy „Skauta”. Termin wplat przetrzamy do dnia 30. października br.

Jednocześnie zawiadamiamy że następnym numer „Skauta” (Nr. 5) otrzymują tylko Ci prenumeratorzy, którzy wplacą **prenumeratę do dnia 30. 10. br.**

TWORZYMY NOWE MODY

Od śniadania, które pochlaniam z apetytem młodego wilka, odrywa mnie dzwonek telefonu. To druh redaktor alarmuje i nalega, bym poszła pogawędzić na temat umundrowania.

Już jestem w Składnicy. Małe ale dobrane towarzystwo. Wyciągamy przepisy, przerzucamy stopy mundurów, czapek itd. Sypią się „fachowe” uwagi — mówimy o bucie sportowym.

Nosuwając się „wgóre” roztrzaskamy kwestię pończoch. Wspominamy, jak to na Zlocie brzydko wyglądały do zielonego munduru czarne pończochy. Wszyscy wzdychamy do zielonej przy ciemno-brązowym bucie.

Teraz sięgamy spodni. Krój — wszyscy chwala. Druh Tomek — wieczny malkontent chciałby widzieć przy nich skośne kieszenie — oczywiście nakryte u góry kląpką. Koszulę też podpadają krytyce. Chodzi o kląpkę kieszeni o wieczne skręcających się rogach, chodzi o guziki do przypięcia kołnierza — uwierające pod pasem plecaka. Wybucha spór o kołnierz, który nie wszystkim się podoba, gdy podczas zima, zapięty jest pod szją.

Wreszcie czapki. Ja — wspominam o tem, co stylizam od harcerzy zagranicznych. Ze nasze rogatywki są oryginalne ale bardzo nieharcerskie. Napisałam to



GOSPODARUJ DOBRZE!

SKAUCIE!

Smienem zaproponować Ci pewien interes. Zysk przysięga powinien tak Tobie jak i Tym, którzy na zrobienie interesu z Tobą się zgodzą.

W roku bieżącym i następnych kolejno niemal każdego miesiąca przypada jubileuszowe dwudziestopięcioletnie istnienia harcerstwa w licznych środowiskach gęsto rozszanych po całej Polsce. Niewątpliwie każda, Wysoka Komenda zechce przygotować na swoim terenie odpowiedni świąteczny obchód. Prawie zawsze łączy się z programem jubileuszowych obchodów wydawnictwo jednodniówek względnie pamiątkowych broszur. Niech „Skaut” obejmie nadzór nad tym i zainteresuje odpowiednie czynniki, by zamiast jednodniówek decy-

zreszła w „Wieściach Złotowych”, lecz złożyli choćby drukarski zmienili wyraz „nieharcerskie” na „nadzwyczajne”. Wspominam o dawno już powstałym projekcie zamiany rogatywek na kapelusze górskie. Byłoby to bardziej harcerskie, a zarazem coś z polskiego folkloru. Tutaj wspominamy o i nakryciach głowy harcerk. W przepisach jest kapelusz. Beret traktowany jest jako provizorium. Na Zlocie mówili mi goście z trybun, że gdzieś przepadał przysłowiowy uroda Polek. Nie było jej w szeregu harcerek. Szły jakieś brzydkie, choć energiczne, szare istoty. Toż! oniamienam do zdziwienia, gdy pod dachami namiotów odnalazłam pełno przesiłanych buż. Owo zdłużenie brzydoty sprawiał niewartozwy beret i brzydkie kolor munduru.

Poruszamy również kwestję stroju obozowego, uważając, że umundrowanie winno się rozpaść na trojaki rodzaj: galowe, turystyczne i obozowe. Jest tyle projektów i tak gorączkowa dyskusja, że dlna Mysłyska przereźnie usuwa ze stołu wszystkie cięższe przedmioty.

Wychodzę z chaosem w głowie i rozpaczą w sercu: jak wybrnąć z tych sporów? Nagle świta mi szczęśliwa myśl: napiszę do „Skauta”. Opiszę szczegółowo wszystkie projekty, a harcerze z całego Polski będą mieli szaloną okazję do spie-

dowania się na obsesanie artykułami odpowiednio zestawionymi „Skauta”, który jeden numer poświęcałby temu właśnie światku-jacemu środowisku.

Powiadasz „Skaucie”, że projekty takie to rzecz stara? — Owszem, ale przeważnie nie dochodzący one do skutku, wobec braku odpowiednich funduszy. Widzę jednak pewne możliwe rozwiązanie trudności i to możnaby nazwać rzeczą nieco nowszą.

Srodowisko czające rocznicę swego powstania zbiera u siebie ogłoszenia do „Skauta”, przyczem przyjąć można prawie za pewnik, że miejscowe czynniki, a przeważnie wszystkim przemysł i handel chętnie ogłoszeń udziela pismu, które rozchodzą się po całej Polsce (przezczasam — po całym świecie!) a szpalty całego jednego numeru poświęci Wam, to jest Waszemu Miastu, Waszej Historji, Waszemu Życiu, i które o Was tyle napisze.

Przećca Waszą i Administracji „Skauta” będzie umówić odpowiednie warunki, wyobrażam sobie to w przybliżeniu tak:

nia dobrego uczynku — pogodzenia nas — pisać w tej sprawie do redakcji.

No, coż Duchyni i Druhowie, zgadzacie się?

Podczas dysputy mundurowy ujawniło się życie, by harcerze zamiast butów nosili półbutki, gdyż nie krepują one kostki i nie ocierają jej. Poza to wienien być możliwie gładki: jaknajmniej szwów, które się prują i zwisają. Nos z jednego kawałka, a z tyłu zamiast wąskiej nakładki, zastosowana szeroka sięgająca na

butki harcerski



tył butka



prawidłowy nieprawidłowy

boku — jak to uwidoczniliśmy na rysunku. Nie obdzierałaby się tak łatwo przy czyszczeniu. Poza to szycie buta winno być wywniesione na zewnątrz.

Wielu harcerzy jednakże może sobie pozwolić na specjalne buty turystyczne. Ujednolicenie tu, któryby służył jedno-

Zbierzecie ogłoszeń na 4 strony, po cenach ustalonych. Całkowitą należność bez potrąceń przekazać „Skautowi”, w zamian otrzymacie np. drugie 4 strony na których byłibyście sami redaktorami, oraz oświadczenie swoimi artykułami zwykle działy redakcyjne „Skauta”, co już wymaga pewnego wysiłku, jednak (jest) dla wszystkich osiągalne. Ponadto Administracja odda Wam część nakładu (którego wysokość zgóry się ustali) po cenach wyjątkowo niskich. — „Skaut” skalkuluje to tak, aby coś z tego mieć, no a Wy sprzedając egzemplarze po cenach nominalnych wśród Swoich znajomych, krewnych itd. uzyskacie możecie w końcu obliczeniu wcale ładny dochód.

Przyniesłyście i kupcy, którym zależy na reklamie skorzystają z okazji dotarcia do mieszkańców swego miasta, zwłaszcza gdy ich powołanie zapewnić potrafiacie, że numer w Waszym środowisku spełnioną rolę będzie się conajmniej w ... takiej a takiej ilości.

Spodziewam się, że na pierwszy ogień

częście do nart i na wycieczki piesze jest niemożliwe. But wycieczkowy — nie powinien krepować kostki, but narciarski — musi kosztować unieruchomić, poza to musi mieć sztywną podeszwę. Powinno być jaknajmniej chwytliwy do sznurowania i „język” wszysły po bokach. Jest wtedy pewnie, że woda się nie przedostanie. Obec jaknajmniejszy — ale o płonowych brzegach, gdy przy schodzeniu służy on nieraz jako „punkt zaczepienia”.

Sprzeczamy się o kłapkę zakrywającą sznurowadło. Zastanawia ona skutecznie przed chlapiącą wodą. Ale jaka kłapka? A są luźne „wyrzucane” od góry i są — sięgające od dołu, przytrzymane bochem spięciem. Ta ostatnia lepiej chroni, ale w szpary nabija się śnieg, błoto i but nieznacznie przemaka.

Wreszcie kolor. Przepisy mówią o butcie czarnym. Że to niby praktyczniej i że szkoły mają też czarne. Tak — ale o wiele lepiej wygląda but brązowy. I z tą praktycznością — zwracanie głowy. Ciemnobrązowy but wygląda „przystojniej” i tak samo nie zmienia barwy. Ale szkoły mają czarne. Tak, to poważny argument.

Poruszamy i kwestię obuwia obozowego. Noga musi wypocząć. Stosowane czasem t. zw. „gumiaki” są nie estetyczne i niehygieniczne. Brudzą się i rozpadają. Parzą nogę. Należałoby zastosować coś praktycznego i typowo polskiego. Wiele kierpczakopiarskie czy postoty hulalskie.

Mówiąc o butcie — wspomniany jest o północach. Harcerze b. często noszą ba-

póją większe środowiska np. Przemysł, Stanisławów, Tarnopol, oraz liczne środowiska z innych Chorągwi.

Akcja „ogłoszeniowa” może być nawet na dłuższą metę rozciągnięta, co dać może nawet dużyemu możności płacenia prawnym zebraniem ogłoszeniami albo nawet zysku w pieniądzu. Na reklame w numerach niespełnionych zdecydować się jednak mniej leżni, a to tylko ci, którzy w ogłaszaniu się w „Skauce” widzieć będą dobry interes. Dla przykładu wymienię: Drużyny z Zaleszczyk w obecnym okresie mogą liczyć na otrzymanie ogłoszeń od firm reklamujących wysyłkę paczek żywnościowych z winogronami. Dla firm takich „Skaut”, który dociera do szkół, do młodzieży, do jej Rodziców, do dużych i małych środowisk, może okazać narzędziem reklamy nader korzystnie. Szukajcie i użytkujcie inne przykłady.

Chętni niech się zaraz zgłoszą, a sam „Skaut” już im w ramach skrzynki porad „Jak zarobić?” poda możliwości.

welniane (t. zw. „patentowe”). Tanie to, ale niepraktyczne. Bawelniana północza i nie grzeje i niszczy się „w oczach”. Pożądana więc welniana. No a dla turystyki bez względu na skarpety. Przecież na wycieczkach wycieczki zawsze, że harcerze zsuwają północzy, związając je w grubą walek do kola buta. Nie lepiej to od razu w skarpetkach?

A kolor? Przepisowo: „barwa ochronna”, dozwolone czarne. Wiele drużyn stosują się do barwy buta. To jednak bardzo brzydki przy mundurze wygląda. Już lepsza północza zielona. Że szkoły mają czarne? To chyba nie nie znaczy. Przecież północzech trzeba mieć więcej niż jedną parę.

H. Zbruchowska.

WARTO PRZECZYTAĆ

ZARYS TEORJI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO — Dr. Eugenjusz Piasecki, prof.

TEMPO

Tak jest! Pyskowałem o ten sport na tamach „Skauta” i hęte jeszcze pyskował aż miło i nie chodzi mi wcale o to, by się „Skaut” sportował, ale o to, by o nas, sportowcach-harcerzach było słyhać! By było wiadome komu należy, że jest nas spora kupa i umiemy co potrzeba, jak się patrzy. A najgorsze dotąd było to, że sami niebardzo wiedzieliśmy! I tu nas jest i jak jest!

Właściwie to o zorganizowanie najciekawiej nam chodzi. Wiadomo, chłopak chce kopać piłkę i kopie ją, ale w jakiejś tam „Patałachonji”, czy innej „Piernikarni”. A kopie ją tam nie jeen harcerz ale 9-ciu albo i 15-tu, bo niema uczciwej harcerskiej drużyny. No i uczy się zamiast prawdziwej techniki i dżentelmeństwa, wymyślenia sędziemu i „koszenia” przeciwnika po „kulach”, bo wzoruje się na fanatycznych „kibicach” klubowych i, bo niema drużyny harcerskiej, czy harcerskiego klubu (jak kto woli), gdzieby z urzędu — że się tak wyrażę — kultywowano to dżentelmeństwo. Zresztą nie sama tylko piłka żyjemy, ale i lekka atletyka i kolarstwo i tenis i szermierka i wioślarstwo i wszystko domaga się zorganizowania. Drużynowy i zastępowy i sam pan K. H. narzekają na czarną niewdzięczność podchowanych harcersko-młokosów, lekkomyślnych wódczyków, którzy oddają z naszych (harcerskich) szeregów do szeregów klubów sportowych.

Uniw. Poznańskiego. Wydanie 2. Stron XVI+413. Rycin 77. Cena zł. 16.—. Podręcznik ważny dla instruktorów umiunie w części ogólnej zależności środków, którym operuje w. f. od metody, odrębności rasowej i rozwojowych. W części szczegółowej wpływ poszczególnych ćwiczeń na organizm.

Nakładem „Na Tropie” wyszły książki Krag Rady A. *Kamińskiego*, Gospodarstwo Obozowe, Opowiadania z życia Skauta Naczelnego — omówimy je w następnym numerze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Dh Pendzej, Sambor i Dh Kazuro Józef, Posłany Wileńskie: Przenumerat łączną za Skauta, Na Tropie i Wkręgu Wodów należy zapłacić ogółem.

Dh. JAN PICHOLA: Tym razem nie zamieścimy. Artykułów zasadniczo nie honorujemy.

Otóż tu panowie „władza” jest kropka nad „i”, gdyż chłopak woli często i nie dojeżdżać i nie uczyć się i brać białej od troskliwego ojca i sportować się w ulubionej galezi. Albo co go obchodzi jakiś tam zakaz szkoły? Woli „wylecieć” z budy, niż wyrzecz się swego sportu. Pomysłcie o stworzeniu warunków dla chłopców, by mogli sportować się „legalnie” i pod odpowiednim dozorem i by był z tego pożytek dla Z. H. P-u. Dlaczego mamy bawić się w chowanie? I tak has w tej dziedzinie wszyscy manją w kieszeni.

Skończmy z gędzeniem (mojem naturalnie) i do czynu! Umawiamy się tak: przedewszystkiem gramy w piłkę. Przeciwnik to ja a piłka to moje propozycje pod Waszym adresem. Kto patałach i „kosyner” kopnie przeciwnika (mnie) i zignoruje te propozycje. Kto dobry gracz i dżentelmen przyjmie „technicznie” z finezją myślową piłkę (moje propozycje) i zrobi momentalnie należyty użytek (głównie z szychka orientacja — o, już widzę zrosty).

A piłka to: 1) wszyscy podają do mnie (adres Redakcji) wiadomości sportowe harcerskie ze swych środowisk, które będą bezwzględnie wydrukowane. Liczymy się!

2) Organizujemy się! Wszyscy mi podają możliwości i przeciwności założenia Harcerskich Drużyn Sportowych czy H. K. S-ów w swych środowiskach.

Uwaga! cenne nagrody za pilność! A więc do następnego Nr-u.

W. G.

Jak zarobić?

poradzi Ci „SKAUT”!

Przeczytaj artykuł na str. 214 w SKAUCIE Nr. 14 z marca b. r. i napisz natychmiast, a dostaniesz dobrą radę.

Listopad się zbliża!

Zajrzyj na str. 46 w numerze 3-im SKAUTA z 15 października 1934 r.

BUDUJEMY STANICĘ

Konto P. K. O. 140,355

Datki nadpłyn 1 :

K. H. Hey, Brzeżany (opuszczone z 17) zł. 1-;

Dh. Wenzel Władysław; zł. 1- 13;

Dh. Kupiec Hieronim, Nisko, zł. 1-;

Ks. Dr. Dajczak, Lwów, jako pozostałość z wycieczki do Upsali podczas Zlotu Starszych Skautów w Szwecji, zł. 12-15;

K. H. Hey, Sambor (Druh Asarabowski), zabrane na kolonji w Szarym Rykowie za zgubione rzeczy, zł. 1-18;

Dh. Tadeusz Dobrowolski, Przemysł, zł. 1-60;

Starszo-Harcerski Krąg Lwów — 20-a i 23-a drużyny harcerzy wa Lwowie dochód ze wspólnej organizowanego „Tiwoli” podczas kiermaszu harcerskiego we Lwowie (6 b. m.) zł. 10-60.

Sytuacja Stanicy :



straniem Dha Tomassa Poratyskiego

Sib. D. H. posiada już plan regulacyjny dzielnicy miasta z przewidzianym wyznaczonym miejscem, gdzie stanie Dom Harcerza. Nadmienić wypada, że przewidziany w tym planie Dom

Zolniera jest już od kilku dni w budowie. Projektowana sytuacja Stanicy Harcerskiej jest wybitnie reprezentacyjna.

Propagandę pod hasłem *Budujemy Stanicę* rozwijamy szeroko podczas Kiermaszu Harcerskiego 6. bm. 20-a i 23-a Lwowskie drużyny harcerzy wraz z Starszo-Harcerskim Kręgiem Lwów, przy współudziale członków Sib. DH. Komunikaty przez megafon wygłaszał Dh-Sefański (Lwów, 4+).

Dział „Rokodów”: Pierwszym wpływem na budowę Domu był dąsek 1-szej drużyny harcerzy w Janosławiu.

Największą pomocą wpływu był jednorazowy datek Ks. Dna Gerarda Szmady — zł. 200.

Najczęściej wpływały na budowę datki z Brzeżan, przy czym w pierwszych latach przodowały harcerze, obecnie stala tylko harcerze.

Najmniejszym wpływem przez P. K. O. był datek Dra N. N., z Warszawy zł. — 20.

Sib. D. H. we Lwowie w październiku.

Ważne — Lwowska chorągiew Harcerzy.

PROGRAM ODPRAWY

Hufcowych i Drużynowych oraz instruktorów mianowanych i absolwentów kursów Komendy Chorągwi w dniach 19 i 20 X. 1935 r.

Odprawa hufcowych:

sobota 19 bm. w lokali Komendy, ul. Karkowa 12.

godz. 16:00—17:00 otwarcie; sprawozdania porlotowe i z akcji letniej;

17:00—18:00 dyskusja

18:00—19:30 sprawy organizacyjne

Udział biorą wszyscy hufcowi osobicie.

Odprawa drużynowych i starszyny:

niezłota 20 bm. w Pałacu, Gimnazjum I — ul. Kubali.

godz. 8:00 Msza św. w Katedrze św. Józefa.

9:30—11:00 otwarcie: Wyszkolenie i programy pracy — referaty:

zuchy — kier. Wydz. Ogórzały

harcerze — kier. Wydz. Świerczyński

starsi harcerze — kier. Wydz. Słaby

11:00—12:00 dyskusja

12:00—12:30 przerwa

12:30—13:00 kształcenie starszyny — kier. Wydz. Ungeheuer

13:00—14:00 dyskusja

14:00—14:30 wychowanie i program gospodarczy — kier. Wydz. Jurajda

14:30—15:00 dyskusja

15:00—15:30 Dom Harcerzy we Lwowie

15:30—16:00 Skaut

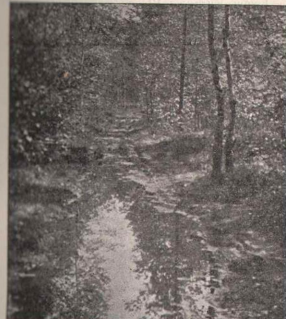
16:03 zamknięcie.

Udział biorą: hufcowi, drużynowi, instruktorzy mianowani, b. posiadana obecność także harcerzy chętnych do pracy instruktorskiej.

Uczestnicy winni mieć i przynieść broszurę o 3-letnim wstępie pracy, oraz przybryć na odprawie w mundurze harcerskim.

Informacje: ewent. nocleg w cenie 50 gr. do 1 zł. zapewniony, dla wygody uczestników bufet na miejscu, a także na życzenie posiłki w mieście otrzymane także można po niskich cenach (obiad ok. 1- — zł.)

poza godzinami objętemi programem ulatwienie zwiedzania miasta grupami. C. d. na str. 55.



Jesień.

Podczas odprawy dyżury: Sekretariatu Komendy Chorągwi Administracji Skautów Sekcji I. bud. Domu Harcerza Składowi harcerskiej

UWAGA: Uczestnicy starają się ożmieli kolejkowe we własnym zakresie (P. W. — szkoła), gdyż zlecenia na przejazd nie są przyznane.

WIADOMOŚCI SKAUTOWE

ŚWIĄTOSKAUTOWY

— Międzynarodowe Biuro Skautowe w Londynie zawiadania, że w najbliższym czasie zostanie zarejestrowana nowa organizacja skautowa — *Corpo National de Scouts de Costa Rica*. Organizacja liczy 300 członków.

— Na wzór Międzynarodowego Domu Skautowego w Kandersteg istnieją w 4-ech miejscowościach nad Morzem Śródziemnym we Francji, Międzynarodowe Ognisko Skautowe [Oyvens Internationalaux Scouts. Najstarsze jest ognisko w Nisiet (Nisiet 58 Avenue de la Victorie). Prócz tego istnieją ogniska w Nassyville, Toussente i Mentonie.

Ogniska te posiadają biblioteki i czytelnie pism skautowych całego świata. Ogniska rozporządzają tłomaczami i przewodnikami po okolicy. Zorganizowana jest stala informacja do twórcy pobytu, wycieczki, morskich i lądowych, obozów i t. p. we Rivierze Francuskiej. Za ich pośrednictwem można zamówić w „Wagon-Camping” na kolejach francuskich [za opłatą 18 fr. dziennie, 110 fr. tygodniowo i 400 fr. miesięcznie, wagon złożony z 8—10 osób, może sobie zamówić wagon przerobiony z towarowego, i przystosowany do potrzeb turystyki. Można za instalować łózka polowe, hamaki i wszelki sprzęt obozowy i harcerski, jak kajaki i t. p. Marszrutę ustalają turyści z kolejami francuskimi zgrybi.

— Otrzymałmy wiadomość od Komisarza Międzynarodowego skautów brazylijskich, Dr. Borba, że w salonach szlachy brazylijskiego klubu wojskowego w Rio de Janeiro, odbyła się pod protektoratem ministra spraw wojskowych, uroczysta akademja ku uczczeniu 15 rocznicy zwycięstwa pod

Warszawą i pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Data akademji przypadała na 90 dzień po Jego śmierci. Brali w niej udział oficerowie garnizonu Rio de Janeiro i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Dr. Borba stawia swoim skautom Marszałka jako przykład do naśladowania, przedstawiając Go im jako uosobienie patriotyzmu.

— Na Jamboree australijskiej w Frankston pojechały tam z Europy delegacje z Anglii, Irlandji, Belgji, Francji i Węgier.

Mimo, że z powodu kryzysu, miast z Polski nie było, przylądli udziału w tym Zlocie, gospodarze nie zapomnieli o polskich harcerzach. Oto nasz Konsul z Sydney przywołał nam b. mile prezenty od naszych braci skautów z Australji. I — a drużyna we Camden ofiarowała nam wyprawioną skórę kangara, na której wypisala wstęgi osobliwych rytmików [między innymi widnieje również i krzyż harcerski] prawo i obywatelstwo włoskie, IX — a drużyna z Sydney ofiarowała taką skórę z prawem i przyrzeczeniem skautowym.

Chciełbyśmy się zrewanżować!

Ktoś z naszych drużyn podejmuje się przygotować prezent i nawiązać stały kontakt z naszymi braćmi skautami z Australji, którzy mimo tak wielkiej odległości, która ich od nas dzieli, mimo że gołkili tytuł innych skautów, nie zapomnieli o nas. Cobyście druchowie proponowali im ofiarować?

Z. H. P.



— W dniu imienin Przewodniczącego Z. H. P., wojewody dr. Grażyńskiego, młodzież harcerska nadała sobie własny wotum „tysiące desez” — serdeczemi życzeniami, adresem, upominków tych ostatnich najczęściej wykonanych własnoręcznie.

— Wojewoda Grażyński, ukochany Wódz harcerskiej Polski, nie szczędzi czasu i sił dla harcerstwa. To też do czasu objęcia prezesi przewodniczenia, Związek niepomierzenie liczebnie, stając się największą organizacją młodzieży w Polsce.

— Starek zawiąza Czarny, pod dowództwem Gen. Marjusa Zam-kego, jako kajitana, odbył rejs: Gdynia—Wisby—Helisinki—Tallin—Widawa—Libawa—Gdynia, przebywając 900 mil morskich.

— Delegacji harcerskiego Ośrodka Pracy, którego uczestnicy byli zatrudnieni przy budowaniu, a potem likwidacji urzędzi technicznych Złotu, złożyła panu Prezydentowi raport z dokonanymi pracami, któremi Pan Prezydent żywo się interesował, otaczając ośrodek specjalnie szczerą opieką.

— W trosce o zachowanie ciągłości tradycji, władze harcerskie przystąpiły do organizowania Kół Harcerskich z czasów walk o Niepodległość i opracowały dla nich specjalny regulamin. W myśl tego regulaminu dawne harcerze i dawni harcerze, członkowie organizacji harcerskich z ośruku walki o Niepodległość, zrzeszają się w Kółu przy Zarządach Okręgowych Z. H. P., na terenie, których zamieszkuje. Kola Harcerzy z czasów walk o Niepodległość należą do grupy Kół przyzjadki Harcerstwa, samodzielnie realizujących prowadzenie zasad harcerskich do życia publicznego.

— Przy Kaliskiej Ochotniczej Straży Pożarnej powołana została do życia harcerska drużyna pożarna, mająca na celu szerzenie wśród młodzieży harcerskiej idei obrony, przeciwdziałowej oraz gotowości niesienia czynnej pomocy bliźniemu.

— W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zaczęło wyhodować nowo pismo polskie pod nazwą „Harcerz Z. N. P. a”. Związek Narodowy Polski grupuje w swych drużynach harcerskich ponad 70 tysięcy młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Cena 20 groszy.

SKAUT

Należność pocztową opłacono ryczałtem
dwutygodnik młodzieży harcerskiej wychodzi 15. i 30. każdego mie-
siąca. Redakcja i administracja Lwów, Kurkowa 12. — P. K. O.: 504.610.

Numer 4

Nr. b. 307
Tom XXIII

15 październik 1935

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna zł. 3.50**, za okres I (15. VIII. — 31. XII.) — **zł. 1.60**, za okres II (1. I. — 15. VI.) **zł. 1.95**, kwartalna **zł. 1.10**, numer pojedynczy **20 groszy**. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.

ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA“.
Przy zbiorowym zgłoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr., kwartalna 75 gr., roczna 2.50 zł. za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18.30—19.30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12 tel. 294-04.
Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor nac. i odp.: Dr. L. Czarnik.
Sekretarz Redakcji: Leopold Stan. Günsberg.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 50 zł., 1/2 26 zł., 1/3 14 zł., 1/8 8 zł., 1/16 4 zł., 1/32 2 zł. W tekście 50%/o drożej. Układ dwukolorowy o 50%/o drożej.

Titles of news inside our „Skaut“: *Jungle * Programme of the Scout games * Following the mushrooms * When we see us on the Scout meetings * Abyssinia... Abyssinia * Heart of Uhala * Inquiring after a way out * Tempo * Manage well * Scout news **

Na stronie tytułowej drzeworyt T. Żurowskiego: *Cerkiew w Gródku Jagiellońskim pamiętająca czasy Władysława Jagiełły.* — Nowelkę p. t.: „*Serce Uhali*“ ilustrował B. Hartleb.

CHOR. LWOWSKA



— W dniach 21 i 22 września odbyła się odprawa hufcowych, w której instruktor i hufcowe wzięły udział w dużej liczbie. Odprawa rozpoczęła się omówieniem organizacji terenów, hufców i drużyn. Następnie omówiono zlot, starając się wydobyć z doświadczeń, zdobytych na nim wskazówki do pracy na przyszłość. Po omówieniu akcji wakacyjnej chorągwi Harcerek, przystąpiono do omówienia planu pracy naszej chorągwi. W planie tym podkreślono następujące wytyczne:

1) Zwiększenie odpowiedzialności instruktorek i harcerzek za pełną pracę, jako pracę na pewnym wycinku życia Polski.

2) Wyrobienie dobrej i czynnej postawy harcerskiej w stosunku do życia, każdej pracy, obowiązku i otoczenia.

3) Rozszerzenie poglądu na harcerstwo.

4) Zwrócenie uwagi na pracę dziewcząt starszych.

W związku z wytycznymi omówiono szczegółowo pracę drużyn, drużynowych i najważniejszych zadań w pracy hufca.

Obecna na odprawie kierowniczka Wydz. Zagr. G. K. H. dhna J. Tworkowska przedstawiła szczegółowo pracę drużyn polskich zagranicą, wskazując sposób współpracy z niemi.

— Harcerki z Rumunii tak piszą: Po powrocie ze Złotu w Spale i obozów w Polsce, przystąpiliśmy z zapalem do pracy harcerskiej na naszym terenie. Zlot i obozy złączyły nas silnym węzłem w jedno zgodnie myślące małe społeczeństwo. Wiele serdeczności doznałyśmy od naszych sióstr z Ojczyzny. Istnieje w Rumunii tymczasem tylko jedna drużyna żeńska w Czerniowcach. Drużyna składa się z zastępów i jednej grupy mady zuchów.

CHOR. WARSZAWSKA



— W czasie od dnia 4 do dnia 12 sierpnia 1935 roku Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 60 M. D. H. w Błoniu zorganizowało dla swych członków obóz w Ojcowie, w którym udział wzięło 91 byłych harcerzy i członków K. P. H. Program obozu objął poznanie metod pracy w harcerstwie, poznanie okolic Ojcowy, oraz zajęcia praktyczne, obozownicze.

WOLNE POSADY

Potrzebny zaraz harcerz-stolarz znający się również na naprawie nart. Zajęcie stałe. Świadectwa wraz z opinią komendy hufca przestać do „Skauta“.

Korzystaj z ulgowej prenumeraty pism „Skaut“, „Na Tropie“ i w „Kręgu Wodzów“. Łączna prenumerata wynosi rocznie tylko 10 Zł. Zgłoszenia na prenumeratę wszystkich trzech pism przyjmuje administracja Skauta.

Prenumeratę na rok 1935/36 należy już zapłacić, Konto P. K. O. 504-610.

Adres administracji Lwów, Kurkowa 12.

Już teraz zamów **narty**

w cenie zł. **13** — za popularny komplet (deski jesionowe, wiązania — bambusowe kijki). Koszta wysyłki zamiejscowej zł. 3.—.

Należność można wpłacać ratami, przy czym wysyłka nastąpi z chwilą otrzymania ostatniej raty. Zamówienia wykonywane będą w kolejności zgłoszeń póki zapas starczy.

W wielkim wyborze narty turystyczne dla zuchów, przybory narciarskie ubiory i t. d.

LWOWSKA SKŁADNICA HARCERSKA

adres: Z. JURAJDA, Lwów, pl Bernardyński 9
Telefon 287-98. — P. K. O. 504.271.

DRUKARNIA „EKONOMJA“ — LWÓW, UL. KOPERNIKA 18, TEL. 208-31